



**RZECZPOSPOLITA POLSKA**  
**Rzecznik Praw Obywatelskich**

*Janusz KOCHANOWSKI*

**RPO-531269-II/06/DK**

00-090 Warszawa Tel centr 0-22 551 77 00  
Al Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

Warszawa, dnia.....**25**.....czerwca 2008 r.

**Pan**

**nadinsp. Andrzej Matejuk**

**Komendant Główny Policji**

*Wzajemny Panie Generale.*

Spśród wpływających do mnie wniosków pochodzących od osób przestępstw, wciąż dominują wnioski od osób pokrzywdzonych znęcaniem, które skarżą się na fakt dalszych ataków agresji ze strony osób podejrzewanych, często mimo toczącego się postępowania karnego czy mimo podjętej przez Policję interwencji i na brak działań organów procesowych, zmierzających do odseparowania od nich osób podejrzanych o znęcanie.

Na problem braku zainteresowania sytuacją pokrzywdzonych w tym zakresie, również ze strony funkcjonariuszy Policji, wskazują także organizacje pozarządowe, zajmujące się pomocą ofiarom tej kategorii przestępstw.

Podczas jednego ze spotkań poświęconych problematyce przemocy w rodzinie, jakie zorganizowałem w moim Biurze, z udziałem zarówno pokrzywdzonych, organizacji pozarządowych, jak i między innymi przedstawicieli Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji (spotkanie miało miejsce w dniu 7 marca 2008 r.), kwestie te zostały również poruszone.

Uczestnicy spotkania przedstawili przedstawicielom instytucji (w tym wspomnianym przedstawicielom Komendy Głównej Policji) szereg zdiagnozowanych problemów, spośród których dominowały sprawy zidentyfikowane jako powszechnie występujące nieprawidłowości praktyki procesowej, w tym także powszechne błędy w działaniach samej Policji.

Pokrzywdzeni oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych podnieśli między innymi problem ograniczania działań Policji, w sytuacji, gdy w efekcie podjętej interwencji, stwierdzają występowanie przemocy w rodzinie, do zawiezienia agresywnego, grożącego dalszą przemocą i znajdującego się pod wpływem alkoholu sprawcy, do Izby Wyrzeźwień, często bez dalszych konsekwencji prawnych.

Zgłoszonym problemem jest też brak zainteresowania i wsparcia pokrzywdzonych przez Policję, po wypuszczeniu zatrzymanego.

Drastyczną ilustracją tego problemu, jest sprawa, którą interesowałem się w związku z toczącym się jeszcze w ubiegłym roku postępowaniem karnym, w którym oskarżonym o zabójstwo ojca, Sławomira S. był jego dziewiętnastoletni syn Michał S. Z materiałów zawartych w aktach tej sprawy wynika, że dzień przed zdarzeniem, Sławomir S. zachowywał się agresywnie wobec członków swojej rodziny i był pod wpływem alkoholu, w związku z czym konieczne było wezwanie Policji. Zgodnie z relacją samych funkcjonariuszy Policji, Sławomir S. w przeciwieństwie do pozostałych członków rodziny (żony i dwóch synów), zachowywał się w ich obecności agresywnie, nie chciał się uspokoić, groził uduszeniem jednego z synów, „załatwieniem” synów i zniszczeniem mieszkania. Groźbę pozbawienia życia wypowiedział także wobec żony. Zdecydowano zatem o jego zatrzymaniu. Podczas wyprowadzania z mieszkania, zgodnie z zeznaniami funkcjonariuszy, Sławomir S. pokazał gestami swoim synom, że im poderżnie gardła, a następnie, że ich powiesi. Przed wyjściem z zatrzymanym, funkcjonariusze Policji pouczyli zgłaszającą oraz jej synów o tym, żeby jak ojciec wróci, zachowywali się spokojnie i schodzili mu z oczu. Z materiałów tej sprawy wynika, że pokrzywdzonym nie udało się wykonać tego zadania. Sąd Okręgowy uznał co prawda, że na zachowanie Michała S. miało wpływ silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami, niemniej jednak w mojej ocenie do zdarzenia nie doszłoby, gdyby w sprawie bezpieczeństwa pokrzywdzonych Policjanci podjęli dalsze działania, w tym, rozważyli decyzję o dalszym zatrzymaniu Sławomira S., p o jego wyrzeźwieniu.

Sprawa ta, jak zaznaczyłem, jest tylko ilustracją podniesionego problemu, Będę zobowiązany za ustosunkowanie się Pana Komendanta do przedstawionej kwestii.

Jednocześnie zaznaczam, że jak już przedstawiono na wskazanym spotkaniu, ilość skarg na Policję, pochodzących od pokrzywdzonych znęcaniem nie jest duża. Trudno jednak uznać na tej podstawie, że zatem do nieprawidłowych reakcji ze strony Policji nie dochodzi czy dochodzi rzadko. We wskazanej sprawie, członkom rodziny S. wyraźnie nie przyszło nawet do głowy, że dokonanie przez Michała S. zabójstwa ojca, może mieć związek z oczekiwaniem przez Policję na formalne zawiadomienie o znęcaniu, niepodjęciem działań z urzędu w sytuacji agresywnego zachowania i gróźb karalnych wypowiedzianych w ich obecności oraz brakiem konsekwencji w działaniach związanych z odseparowaniem Sławomira S. od rodziny.

Moją uwagę zwraca fakt, że nie zmienia się jednak treść skarg do mnie adresowanych, a pochodzących właśnie od pokrzywdzonych czynem z art. 207 K.k., spośród których dominują następujące kwestie:

1. Nieumiejętność profesjonalnej diagnozy sytuacji/zachowania sprawcy przez funkcjonariuszy Policji i zastosowania adekwatnych do tego procedur.
2. Brak adekwatnego do sytuacji pouczenia o przysługujących pokrzywdzonym środkom działania, w tym narzędziom prawnym. Przykładem tego problemu jest fakt pozostawiania pokrzywdzonych bez pomocy w sytuacji, gdy znęcaniu towarzyszą takie zachowania sprawcy, jak np. wymiana zamków w drzwiach w celu uniemożliwienia wejścia pokrzywdzonej często również z małymi dziećmi, do wspólnie zajmowanego ze sprawcą lokalu. Sposób podejścia do tego zagadnienia przez funkcjonariuszy Policji, w mojej ocenie jest zbyt rozmaity. W praktyce tylko w jednym przypadku zetknąłem się z wskazywaniem przez Policjanta na art.343 par. 1 K.c. jako podstawy prawnej do wyłamania zamków w drzwiach.
3. Powolne reagowanie na zgłoszenia próśb o pomoc (zaznaczyć należy, że niejednokrotnie powodem niepodjęcia natychmiastowej interwencji są inne zadania, wykonywane w tym czasie przez patrol Policji) i interwencje prowadzące się do pouczenia (mimo, że np. przy kilku poprzednich interwencjach pouczenia nie dawały efektu).

4. Wątpliwości dotyczące uczciwości funkcjonariuszy Policji czy też wskazywanie na stronniczość. Konieczne wydaje się opracowanie rozwiązania działania Policji w przypadku, gdy osobą podejrzaną o znęcanie jest sam funkcjonariusz Policji. Chodzi o to, aby takiej sprawy nie prowadziły osoby zawodowo stykające się z podejrzanym, w tym zwłaszcza jego podwładni (dotyczy również pracy dzielnicowych). Po spotkaniu, poświęconym problematyce znęcania, jakie miało miejsce w moim Biurze w dniu 5 października 2006 r., według informacji osób, reprezentujących wówczas Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji, zaprojektowano zarządzenie Komendanta Głównego Policji w tej sprawie. Nie otrzymałem informacji o dalszych losach tej sprawy, a została ona ponownie podniesiona podczas tegorocznego spotkania z udziałem przedstawicieli Komendy Głównej Policji. Będę przy tym wdzięczny za wyjaśnienie, czy sprawy dotyczące znęcania się funkcjonariuszy Policji nad rodzinami, są prowadzone wyłącznie przez Biuro Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji lub czy są przekazywane, na podstawie § 199 regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, do prowadzenia przez prokuraturę. Proszę również o przekazanie danych statystycznych ilustrujących skalę zjawiska przemocy w rodzinie, do której dopuszczają się funkcjonariusze Policji (dot. czynu z art. 207 K.k.), a także danych statystycznych, dotyczących czynów z art. 228 K.k., art. 230 K.k., art. 231 K.k. oraz z art. 233-236 K.k. i 238 K.k., w których osobami podejrzanymi/oskarżonymi byli funkcjonariusze Policji. Będę zobowiązany za dane z okresu ostatnich 10 lat, o ile takie materiały są gromadzone.

Mając na uwadze przedstawione kwestie związane z działaniami Policji w sprawach dotyczących znęcania oraz ich powtarzalność w analizowanych przeze mnie przypadkach oraz mając na względzie uwagi samych pokrzywdzonych i organizacji pozarządowych, identyfikujących w swojej praktyce podobne problemy, uprzejmie proszę Pana Komendanta o zajęcie stanowiska w przedmiotowej sprawie i powiadomienie mnie o podjętych działaniach.

*Dane zgromadzone  
Janusz Kucharski*